

# KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

## Prenumerata wynosi:

w Krakowie:		na prowincyi z przesyłką:	
Rocznie	9-60	Kwartalnie	2-40
Półrocznie	4-80	Miesięcznie	—80
Za odosłanie 20 ct. miesięcznie.		Kwartalnie	3
		Miesięcznie	1

## Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. Nadesłane od wiersza petiowego 20 ct. Prospektu, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. Nekrologja po 10 ct. od wiersza

## Ajencje Kurjera w Krakowie:

Administracja „Kurjera“ (hotel Saski), główna trafiką na linii A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kukińskiego w Sukiennicach, sklep Hessa w Rynku, handel Bajera ul. Grodzka, Ringel, trafiką ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Zupańskiego w Rynku, handel Ekeru ul. Karmelicka, Gronser ul. Zwierzyńska, Frit ul. Florjańska, trafiką Markowicza ul. Florjańska, antykwarja Himmelblau ul. Szpitalna, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.  
We Lwowie ogłoszenia do „Kurjera“ przyjmuje „Centrale biuro Ogłoszeń“ ul. Kopernika 1, 11.

Administracja i Redakcja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

**Cena pojedynczego Numeru 5 centów.**

## KALENDARZ.

Dziś: 3-go b. m. Znał. św. Szczepana i Lidy. Imię słowiańskie: Letosław.  
Jutro: Dominika wyznawcy. Imię słowiańskie: Ostomir bl.  
Po jutrze: N. Maryi P. Śnieżnej i Oswalda kr. Imię słowiańskie: Stanisław. św.  
Wschód słońca dziś o godzinie 4 minut 34. Zachód o godz. 7 m. 38. Długość dnia 15 g. 4 m.  
Dziś o godzinie 10 wieczór pełnia

## NABOŻEŃSTWA.

Jutro w kościele św. Anny o godzinie 9 wotywa o św. Janie Kantym.

Jutro w kościele PP. Dominikanek na Gródku Naboż. na cześć Najśw. Sakramentu o godz. 7 rano do 6 wieczór.

W kościele Bożego Ciała na Kazimierzu jutro od g. 6 do 9 rano wystawienie Najśw. Sakramentu w puszcze.

## Finanse Rosyi.

(Dokończenie).

### II.

Dotychczas mówiliśmy tylko o długach skonsolidowanych. Lecz Rosya posiada prócz tego znaczne długie bieżące, składające się z trzech kategorii, a mianowicie: z pieniędzy papierowych w wysokości 718 milionów rubli, naprzeciw którym zapas metaliczny tylko 171,000,000 wynosi; dalej z długu Banku Państwa wynoszącego jeszcze 1884 roku 200,000,000 rubli, a wreszcie z obligacyj o sześciomiesięcznym terminie, które to obligacje w ostatnich budżetach nie figurują.

Długi Państwa rosyjskiego, wynoszące razem około 5 miliardów, pokrywają się częściowo pretensjami do rozmaitych dłużników. Pretensye te dość znaczną stanowią cyfrę. Składają się zaś z gwarancji i zaskłków danych Towarzystwom dróg żelaznych; z niezapłaconych podatków, kar, z zaliczek dla miast i gmin i t. d. Wszystko to reprezentuje sumę 1,034 milionów; uwzględnić jednakowoż należy, iż większej części tych pretensyj w żaden sposób zrealizować nie można. Rzeczywiste więc pokrycie długów państwa stanowią dobra należące do państwa lub w przyszłości do niego należące mające, drogi żelazne i ekonomiczna siła narodu rosyjskiego.

Po długach państwowych, wymaga największych wydatków ministerium wojny i marynarki. Wynosiły one w 1874 roku 172,000,000 rubli i wzrosły do 1884 roku na 225,000,000 rubli; w preliminarzu zaś na rok 1887 przyjęto je w wysokości 200,000,000 rubli. Pod względem wydatków na wojsko i marynarkę tylko Anglia dorównywa Rosyi.

Zadziwiająco wysoki etat posiada ministerium skarbu. Preliminarz na rok 1887 przeznaczył mu blisko 105,000,000 rubli. Lecz za to spotykamy tutaj wydatki, których gdzieindziej w ministerium skarbu nie zwykliśmy szukać. Na pierwszym miejscu stoją tutaj pensye, wsparcia i nagrody urzędników cywilnych i wojskowych, oraz ich rodzin w wysokości 30,000,000 rubli.

Reszta zwyczajnego etatu tworzy podług preliminarza na rok 1887 następujące pozycje: 1) najwyższe władze sądowe około 2,000,000 rubli; 2) synod prawosławny prawie 11,000,000 rubli; 3) ministerium dworu cesarskiego 10,500,000 rubli; 4) ministerium spraw zewnętrznych 4,300,000 rubli; 5) ministerium dóbr państwa 22,300,000 rubli; 6) ministerium spraw wewnętrznych 7,800,000 rubli; 7) ministerium oświaty 20,800,000 rubli; 8) ministerium komunikacji 25 milionów rubli; 9) ministerium sprawiedliwości 20,000,000 rubli; 10) kontrola państwa 3,000,000 rubli; 11) zarząd stadnin rządowych 1,000,000 rubli. Ogólny preliminarz wydatków zwyczajnych żąda 829,675,680 rubli. Wydatki nadzwyczajne wynosić mają w 1887 roku 48,500,000 rubli przeznaczonych na budowę dróg żelaznych i portów.

Przypatrzymy się teraz pobieżnie najgłówniejszym źródłom dochodu. Podatki bezpośrednie przyniosły w 1883 roku 129,000,000 rubli, t. j. 18 i pół proc. ogólnych dochodów. Preliminarz na rok 1887 oblicza je tylko w wysokości 77,000,000 rubli. Pomiedzy bezpośrednimi podatkami pierwsze miejsce zajmuje główne wynoszące jeszcze w 1883 roku 46,000,000 rubli. Przestarzały ten podatek jest już dzisiaj zniesiony. Jedynie włościanie w Syberii płacą jeszcze pogłównie w wysokości 12,000,000 rubli. Znamieniem dzisiejszej rosyjskiej polityki finansowej i podatkowej jest wytworzenie systemu podatków bezpośrednich dochodowych i handlowych, a przez to znaczne ulżenie ciężarów, spoczywających dotychczas przeważnie na niższych uboższych warstwach ludności, kosztem klas bogatszych. Jako ekwiwalent pogłównego zaprowadzono podatek od nieruchomości miejskich, powszechny podatek gruntowy, podatek spadkowy, podniesienie podatku stemplowego i patentowego, jakoteż innych podatków i cel, wreszcie podatek procentowy od handlu, przemysłu i kapitałów.

Pomimo to wszystko grzeszy rosyjski system podatkowy bezpośrednio dzisiaj jeszcze pożałowania godną jednostronnością. Obciąża zbyt ciężko niższe warstwy społeczeństwa i handel, a zwalnia prawie zupełnie od wszelkich ciężarów pojedyncze klasy. Jednostronność tę zmniejszono co prawda w ostatnim czasie znacznie; włościan i drobnych obywateli miejskich zwolniono częściowo od podatków; uprzywilejowane klasy płacą przynajmniej podatek od gruntów i budynków; zaprowadzono w maju 1885 r. podatek od kapitałów obciąża dochody z nich 5 procentami; ale mimo to panuje jeszcze nierówność, której istnienie przyznał sam minister skarbu Bunge w sprawozdaniu przyłączonem do etatu na rok 1884.

Naprzeciw nieznacznym stosunkowo dochodom z podatków bezpośrednich, wynoszącym tylko 77 milionów rubli, a więc 18% ogólnych dochodów, przynoszą pośrednie podatki naturalnie w najszerszym tego słowa znaczeniu 400 milionów rubli, a więc 58%. Z tej ogólnej sumy w r. 1883 przypadało na tak zwane akcyzy, t. j. właściwe podatki konsumcyjne (podatek od trunków, tytoniu, cukru), 278 mil. rubli.

W celu uzupełnienia obrazu dochodów zwyczajnych Państwa Rosyjskiego należy jeszcze dodać dochody z królewskiej, fabryk państwowych i t. d. Budżet na rok 1887 oblicza oprócz tego nadzwyczajne źródła dochodu w wysokości 84,9 mil. rubli, z tych mają służyć 36,5 mil na pokrycie deficytu, reszta na wydatki nadzwyczajne.

Jeśli teraz rzucimy okiem na ogół dochodów i

wydatków, to zadziwi nas przede wszystkim fakt, że Państwo rosyjskie tak mało stosunkowo wydaje na cele produkcyjne, a tak wiele na cele, które mało korzyści przynoszą ogółowi, mało się przyczyniają do podniesienia oświaty i ekonomicznego dobrobytu w kraju. Wydatki na długie państwowe, na pensye, na administrację miejscową i centralną, na armię, są bardzo wielkie, tak wielkie, że na cele oświaty, naprawy dróg, meliorację ziemi i inne zadania wewnętrznej administracji bardzo mało pozostaje do rozdania.

Najważniejszem w obecnej chwili zadaniem Państwa Rosyjskiego powinno być ostateczne usunięcie powracającego rokrocznie w wysokości mniej więcej 20 milionów rubli deficytu.

W tym względzie należy się uznać za najlepszym chęciom ministrów skarbu; są oni niestrudzeni w wyszukiwaniu coraz nowych źródeł podatków. Na pierwszym tutaj planie stoi projektowany monopol gorzałczany i tytoniowy. I tutaj widocznie jest tendencja zwalnia większej części podatków na barki klas niższych. A przecież podwyższenie i ściślejsza kontrola podatków od kapitału, rozciągnięcie podatku dochodowego na nieobciążone nim dotychczas kategorie wystarczyłoby w zupełności.

Rosya nie jest krajem ubogim. Zwracam tylko uwagę na rozwój dróg żelaznych i na owe 850,000,000 rubli pożyczonych uwłaszczonej włościanom. Oprócz tego kosztowały ją dwie ostatnie wojny 1,500,000,000 rubli. Produkcja rolnicza wzniosła się od 1850 do 1870 roku z 840,000,000 rubli na przeszło 2,000,000,000 produkcy fabryczna od 1855 do 1879 roku ze 156,000,000 rub. na 774,000,000; handel z zagranicą wzrósł od 1863 do 1879 z 306,000,000 na 1,215,000,000 rubli. Również wzrost dochodu z dróg żelaznych, nie należy do rzeczy niemożliwych. Ale z drugiej strony rolnictwo, główna podstawa gospodarstwa krajowego w Rosyi, znajduje się wskutek zamorskiej konkurencji w stanie przesilenia. a położenie włościan nader jest opłakane. Również przemysł fabryczny, który od 1870 do 1880 roku dzięki cłom ochronnym i niskiej stopie procentowej nadzwyczaj korzystnie się rozwijał, dzisiaj z trudnością o byt walczy.

Do tego przydajmy niedogodności połączone z gospodarką papierowych pieniędzy i chwiejnym się codziennie kursem rubla kredytowego. Chwiejność ta wywiera także wpływ niekorzystny na ścisłość budżetu. Oto np. preliminarz minister skarbu dochody z cel na rok 1887 o 15,000,000 wyżej, ponieważ kurs rubla się zmienił w ostatnim czasie. Niedające się wykupić pieniądze papierowe z kursem przymusowym są klęską dla Rosyi, i to klęską, której w krótkim czasie usunąć niemożna, ponieważ pojedyncze klasy ludności odmienny względem kursu mają interes. Podniesienia kursu al pari, po którym z różnych stron spodziewają się olbrzymich korzyści, nie wszyscy sobie życzyć mogą. Podniesienie to, tylko niektórym warstwom ludności, żyjącym z pewnych dochodów, oraz samemu państwu przyniosłoby zyski.

Atoli nawet w obec powyższych warunków powtórzyć możemy twierdzenie, że Rosya nie jest krajem ubogim. Największem dla niej niebezpieczeństwem jest niepewność stosunków. Każda katastrofa powiększyłaby olbrzymio deficyt i zburzyłaby wiele rzeczy, które przeszłe lata uporządkować się starały. Nawet nieprzyjazny tylko stosunek do owego państwa, które, że się tak wyrażę, trzyma kurs rosyjskich papierów





w swym ręku, może po jakimś czasie zgubne spowodować skutki, zgubniejsze zaś naturalnie otwarta wojna.

Kończąc słowami p. de Clerq'a: „Le plus grand malheur pour la Russie, considéré d'un point financier, serait une lutte avec une des grandes puissances européennes“.

## KRONIKA.

Kraków, dnia 3 Sierpnia 1887 r.

**Austriackie Ministerstwo handlu i król.** węg. ministerstwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa nadały prof. Stanisławowi Bandrowskiemu wyłączny przywilej na nowy środek, ochraniający przed zapaleniem przy gaszeniu ognia, sporządzony za pomocą soli mineralnych, z prawem pierwszeństwa od dnia 15 lutego 1887 roku.

**Z teatru.** Po raz czwarty a zarazem przedostatni wystąpiła wczoraj p. Adolfina Zimajer na naszej scenie w lubianej i znanej operetce Straussa „Wesołej wojnie“. Nie chcąc się powtarzać w wymienianiu przymiotów znakomitej artystki, nadmieniamy tylko, że nad wyraz miłutką i skończoną artystką pod każdym względem i w każdym szczególe, tak libretowym, jak nawet i wokalnym była wczoraj p. Zimajer w roli Elzy. Nie szczędzono też jej oklasków, a podczas wejścia na scenę wręczono z orkiestry wspaniały kosz kwiatów. — Nie możemy jednak pominąć milezieniem niestaranności reżyserji w obsadzie tej operetki, co szczególnie rażącem było w akcie I, kiedy brak w nim było p. Zimajer, jedynej ponęty i ozdoby wczorajszego przedstawienia. Niewyćwiczone i niekarne chóry, wprowadzicie nie złe grający, ale słabo śpiewający p. Recki w roli Spinoli, słabo odtworzona przez p. Piaseckiego postać Baltazara, zamalo pewności i rutyny w grze mająca, choć pod względem wokalnym dość dobrze wywiązująca się p. Babińska w roli Viotetty, niewytłumaczone roześmianie się p. Kasprowicz w akcie II. w momencie nader zabawnym (mustry żołnierzy w spódnicach) i zepsucie przez to całego efektu komizmu tej sceny, wreszcie ogólny jakiś brak staranności i ożywienia u wszystkich grających, stworzyło całość, robiącą wcale przykre wrażenie na widzu. Sztuka ta wystawiana w latach przeszłych nader starannie, podobała się bardzo; kiedy jednak tak świetną dawniej obsadę wszystkich

niemał ról zmienić musiano, toż należało przynajmniej odpowiednio nowe siły wyuczyć i wyćwiczyć a nie z tak słabą obsadą bez należytego przygotowania operetkę tę wystawiać.

**Z Wystawy** Na wczorajszym posiedzeniu komitetu wykonawczego Wystawy uchwalono wybudowanie nowego pawilonu, gdyż liczba zgłoszeń przeszła oczekiwania.

Uchwalono również „Dziennik wystawy krajowej“ mający wychodzić pod redakcją p. K. Bartoszewicza, redaktora Kurjera Krakowskiego, uznać za organ komitetu i przyczynić się do wystawienia osobnego kiosku dla tegoż „Dziennika“.

**Na wystawę** Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły następujące dzieła sztuki: Fabiańskiego Stan. „Ulica Starowiślna“, Jasińskiego „W ogrodzie“, Koniuszki „Chłopcy grający w karty“, Kruszewskiego „W karczmie“, Mroczyńskiego „Krajobraz“, Obsta „Hucul i Huculka“, Sozańskiego siedm akwarel, Stasiaka „Na mogile Kościuszki i Tomkiewicza „W polu“. Z nadesłanych obrazów zwracają szczególnie uwagę p. Jasińskiego Zdzisława „W ogrodzie“ obrazek wykonany con amore z wielką precyzją i wprawą techniczną. Pan Koniuszko Wacław złożył w swym obrazie wody postępu i usilnej pracy; obraz „chłopcy grający w karty“ pozwala się spodziewać, że autor niedługo może stanąć na wysokości swych prac dawnych, które zdobyły mu poklask i rozgłosne imię. Pełnym szczerem uczucia i rzetelności jest obraz pana Ludwika Stasiaka „na mogile Kościuszki“. Siwy staruszek naucza dwoje wnucząt historii o panu Naczelniku, bohaterze z pod Dubienki i Racławic. Z miną poważną wznosił rękę do góry jakby pokazywał Kościuszkę który „patrzy na nas z nieba“. Chłopczyna zdjął kapelusik wsluchany w opowiadanie starca o wielkich dniach z życia narodu. Młode dziewczętko trzyma w ręku wieniec aby go złożyć na mogile wodza; pamiątkowy granit z napisem „Kościuszcze“ dobrze dostraja się do całości pod względem linearnym i kompozycyjnym. — Z wielką wprawą traktowane są akwarele p. Sozańskiego. Przedstawiają one typy włoskie przeważnie z Florencji.

W kancelaryi Towarzystwa są do nabycia po bardzo przystępnych cenach prace zmarłych artystów Lipińskiego Hercisza i Sokołowskiego. Niektóre z nich są to istne arcydzieła jak np. Bachantka Kotsisa. Tegoż autora „Żyd i Wójt“ odznaczają się wszystkimi zaletami właściwymi pędzlowi tego artysty. Głębszym pomysłem odznacza się szkic „Pogrzeb powstańca“. Wiejskie wesele wracając z kościoła spotyka pogrzeb żołnierza, który walczył za kraj. Druchny i drużbowie zamiast pójść do karczmy „na muzykę“ zwrócili się aby oddać cześć poległemu obrońcy praw

narodu. Z pozostałości po śp. Lipińskim znajdujemy tu między innymi studyum nagiej kobiety, szkice do obrazu p. t. Cesarz Franciszek Józef w Sukienkach, Cerkiew w Rabce oraz jedna z najlepszych prac pośmiertnych tego artysty „Żniwiarka“. W kancelaryi towarzystwa oglądaliśmy nadto obrazy nadesłane na Wystawę krajową, Gersona „Zygmunt August i Cień Barbary“ dwa wielkie krajobrazy Kochanowskiego, dwa rysunki p. Stachewicza i obraz p. Jaroszyńskiego „Wesele Huculskie“.

**Iwonicz** 30 lipca-

Tegoroczny sezon kąpielowy w Iwoniezu można zaliczyć do najświetniejszych. Gości przyjeżdża z każdym dniem bardzo wiele a cyfra bawiących przekroczyła już dawno 1000. Z Warszawy bawi tu p. Zarzycki dyrektor konserwatorium muz., p. Przybylski autor „Wicka i Wacka“ i kilku innych, młodszych literatów. Bardzo wiele też osób przybyło w tym roku z Litwy i z zabranych prowincyj. Życie towarzyskie bardzo jest tu rozwinięte, a niema prawie dnia, ażeby jakiej wycieczki lub zabawy nie było. Najwięcej zwiedzają goście kąpielowi pobliski zamek Odrzykoński, lub urządzają spacerować do uroczej Belkotki położonej wśród lasu Iwonickiego.

Zakład cały podniósł się znacznie w ostatnich latach. Budynki wszystkie utrzymywane są w jak największym porządku. Służba jest uprzejma, karna i posłuszna. Energi czny i zdolny dyrektor P. Wiszniewski na każdym kroku stara się, aby bawiący goście mieli wszystkie wygody i przyjemności. Dwa razy dziennie grywa doskonała muzyka braci Auberów z Tarnowa. Co drugi dzień daje przedstawienie trupa dramatyczna i operetkowa p. Lasockiego. Co niedziela zaś odbywają się reuniony a co środę zabawy dzieciinne. Prócz tego od czasu do czasu wspólne wycieczki. Wśród jednak tych zabaw nie zapomniano o obowiązku uczczenia zmarłego świeżo w Stanisławowie Agatona Gillera. W Poniedziałek d. 25 b. m. odbyło się w tut. rzym. kat. kaplicy nabożeństwo żałobne za spójność p. Agatona. Musimy tu podnieść zasługę i okazać wdzięczność wszystkim gości kąpielowych p. Maryi Wiśniewskiej za której inicjatywę i usilnem staraniem nabożeństwo to odbyło się tak wspaniale i z taką powagą, że pozostawiło niezatarte wrażenie na wszystkich uczestnikach. Za jej staraniem całą kaplicę bardzo wspaniale żałobą i zielenią udekorowano, a nabożeństwo odbyło się wśród śpiewów solowych i kwartetowych. Sama p. Wiśniewska odśpiewała z uczuciem Modlitwę Stradeli, a piękny, silny i czysty głos jej sopranowy wszystkich zachwycił. Śpiewała również pani Listowska „Ave Maria“ Gounoda, a kwartet mieszany wykonał pieśni każdemu z nas tak drogie: Boże coś Polskę i Z dymem pożarów.

Na zakończenie przemówił krótko ale gorąco X. Sie-

MAURYCZY JOKAY.

## BIAŁA DAMA.

(Ciąg dalszy).

— To nic nie znaczy! mimo to wszystko pewien jestem, że to ta sama, która mię wczoraj wieczorem i uśmiechami raczyła!

— Ciekawy żarcik wypatano mi, rzekł następnie do palatyna: bądź Excellencya cierpliwym kilka dni, a muszę wyjaśnić sprawę, — bo nawet wiem, pewien jestem, gdzie mię to spotkało.

Palatyn zapewnił rycerza, że będzie najcierpliwiej czekać dopóki zaginione papiery się nie odnajdą.

Andernach pożegnał się czempredzej. W przedpokoju spytał szambelana, kto jest owa piękna pani, która tylko co opuściła salon palatyna?

Odpowiedziano mu, że jestto pani Juljanna Gheczy de Gerauszegh, małżonka pana Jana v. Korponay majora książęcych wojsk.

To do reszty zamąciło mu w głowie.

Jeżeli ta pani jest małżonką wodza kuruczan, po kiego licha siedziałaby w Wiedniu? Chyba że nie z Wiednia jedzie? Ale znów zkądże wiedziałaby w takim razie, jaka jest treść sztafety, którą on wiezie?

Najłatwiejszy sposób rozwiązania zagadki jest, dowiedzieć się gdzie pani Korponay stoi i złożyć wizytę, wymagać jasnych odpowiedzi. Cóż, kiedy w tak zabłoconym „kostiumie“ palatynowi wypadało pokazać się, — lecz nigdy w świecie złożyć wizytę eleganckiej damie. Ale i na to jest rada. Szathmár, choć niewielkie miasto, ma jednak greckich kupców, którzy handlują gotowemi ubraniami (u nich pewno i pani Korponay nabyła ten podróżny strój, bo wszakże przyjechała konno w świątecznych szatach Teresi!). Ale cóż, kiedy z drugiej strony zaprzętnawszy się tak dalece panią Korponay, gotów stracić ślad owej damy w krytym powozie, którą spotkał na moście Kraszny, a któ-

ra bądźco bądź zawsze najwięcej ma cech identycznego z tą tajemniczą podróżną, która wciąż od samego Wiednia jak błękitny ogień przed nim zmyka!

Nie, tej konieczności wprawę spojrzeć musi w oczy, jeszcze zanim do Szathmár wyjedzie.

Bez wielkich zachodów kupił czempredzej konia i siodło, i puścił się szybkim galopem napowrót tą samą drogą, którą tylko co przybył.

Niedługo oczekiwał spotkania. Przebywszy szczególnie ciche cedzkie tundra, przy samym już brzegu stałego gruntu — bawoły ugrzęzły w błocie po same gardła.

Rycerz sądził, że schwytał wreszcie koniec nici, która go poprowadzi do odnalezienia kłębka tych intryg.

— Pokorny sługa, — zawołał, kłaniając się nisko zakwefionej Krystynie. — Czy do pani v. Korponay mam zaszczyt przemawiać?

Sądził, że wymieniwszy to nazwisko, załapie zręcznie młodą osobkę w powozie siedzącą.

Lecz Krystyna, wyćwiczona w szkole Juljanny, nie była gapiątkiem.

Kto kłamać, tylko kłamać, — ten nie umie kłamać, — dopiero kto z nieprawdą prawdę miesza ten się zna na rzeczy.

— Nie panie kapitanie, — odparła — odrzucając welon: jestem małżonką cesarsko królewskiego pułkownika v. Blumenvitz.

— Racz pani przyjąć wyrazy mego najgłębszego uszanowania. Ja jestem rycerz v. Andernach ces. kr. kapitan. Szukam pani v. Korponay, do której powierzono mi ważne i pilne poselstwo.

— Ha, to szukaj pan wiatru w polu.

Rycerz nie dał się jednak tak łatwo pozbyć.

— Za pozwoleniem... czy to pani począwszy od Wiednia tak szybko przedemną umykałaś w karmazynowej karcie?

— Tak jest.

— Bardzo się z tego cieszę. A czy nie mógłbym się dowiedzieć, co było t. go powodem?

— Owszem, szczerze panu powiem. Pojechałam do Wiednia, aby u J. C. M. wyjednać amnestją dla mego

nieszczęsnego ojca od kary śmierci i konfiskaty majątku. Znasz go pan pewno z nazwiska: Fabrycysz. był sędzią miasta Leutszau. Wtem z przerażeniem dowiedziałam się o śmierci naszego monarchy! więc wpadłam na myśl czempredzej jechać do Szathmár aby u Pálffy'ego wybłagać ulaskawienie, zanim odwołanym zostanie z pełnomocnictwa. Dlatego to tak rozpaczliwe czyniłam wysiłki, aby przed wami panie kapitanie do Szathmár przybyć, — daremnie jednak; widzę, żeście mię prześcignęli: mój biedny ojciec zgubiony!

I w jej oczach zabłysły łezki. Te łzy były prawdziwe, — ale to, co mówiła — było kłamstwem. Rycerz uwierzył jej.

— Nie płacz pani. Nie straconego. Możesz pani swemi bawołami jaknajspokojniej i jaknajwolniej do Szathmár dojechać. List, który palatynowi przywiozłem, nie zawierał bynajmniej odwołującego dekretu, — lecz — dodał, wpatrując się w nią bystro, portret Grzegorza Pintye!

Zdumiona Krystyna spojrzała na niego z niedowierzaniem. Na jej niewinnej, wyrazistej twarzyczce malowało się wyraźnie, że nigdy w życiu nie słyszała o człowieku tego nazwiska. Następnie wybuchła z nagłą radością:

— Czyż być może? więc pan nie wiozłeś dekretu, odwołującego pełnomocnictwo Pálffy'ego?!

— Wiozłem, ale nie dowiozłem.

— Dalej ludzie! naprzód! jedźmy! — zawołała Krystyna żywo.

Ale bawoły jeszcze się nie wygramoliły z błota. Rycerz v. Andernach, ukloniwszy się uprzejmie na pożegnanie, spiał konia ostrogami, i popędził w głąb tunder.

Przyszło mu jeszcze raz przebywać tę przeklętą drogę.

I znów wieczór zapadał, gdy przybył do owej znanej nam czárdy pod Domahidą.

Tym razem wprowadził konia na dziedziniec i założył cugle na klamkę od drzwi.

Ciąg dalszy nastąpi.



miński ze Lwowa, który w dobitnych wyrazach przedstawił charakter zacność i obywatelskie zasługi zmarłego pałtryoty.

Wśród nabożeństwa zebrano składkę na pomnik dla Agatona w kwocie zła 40, które na ręce burmistrza Kamińskiego w Stanisławowie odesłane zostały.

„Świat“ podaje ciekawe szczegóły o gospodarce Niemców w niektórych guberniach Rosji.

W ciągu krótkiego czasu 42 majątki szlacheckie jednego z powiatów gub. ekaterynowosławskiej z czysto rosyjskimi nazwami, jak Aleksandrowka, Michałówka, Wasilówka, Iwanówka, Annówka, Marjówka, Konstantynówka, Górki, Bogodarka etc. etc., zmieniły się nagle na Schoenfeld, Kleinfeld, Hohlfeld, Katerinenthal, Karlowchen, Christinfeld, Friedrichfeld, Liebenenthal, Kleinfeld, Jakobstahl etc. etc.

Majątki powyższe zajmują 19,704 des., lecz wszystkiej ziemi, znajdującej się w ostatnich czasach w rękach Niemców, jest już 40,747 dz., podczas gdy włościan jest jej nie więcej jak 42,755 dz. a to z ogólnej ilości 787,223 dz. w powiecie, gdzie ręką włościan znajduje się ogółem 292,180 d. ziemi. Takie cyfry to nie żarty.

**Układy o portret wyścigowca.** Od kilku miesięcy toczą się ważne rokowania między Francją a Anglią: chodzi o to, aby znieślić Rosę Bonheur do namalowania portretu ostatniego zwycięzcy Derby. Na pierwszą propozycję sławna malarka zwierzała odpowiedziała bardzo humorystycznie. „Przed 25-ciu laty blisko“, — pisała do Anglii, — „otrzymałam krzyż legii honorowej. Możecie żądać wnosić, że nie jestem już w wiosnie życia. Jestem korpulentna, trudno mi się ruszać, zastanówcie się więc o ile łatwiej zwycięzkiemu wyścigowcowi przybyć do mnie, niż mnie do niego.“ Propozycję artystki, chcącej „Hamptona“ odmalować podług fotografii, odrzucono, i zdaje się, iż na koniec w połowie sierpnia model pojedzie do malarki.

**Zabawy milionerki.** Przed tygodniem wydała żona znanego nababę amerykańskiego, pani Mackay, w Paryżu wieczór, na którym produkowali się pierwszorzędni artyści i artystki, a każda z dam zaproszonych otrzymała na pamiątkę zabawy różę z prawdziwych brylantów. Obecnie pomysłów Amerykanka urządza inny festyn; rozesłała ona zaproszenia na zabawę na... lodzie, mającą się odbyć w jej pałacu w połowie sierpnia. Pani Mackay poleciła budowniczemu swemu wznieść małą grocie, pokryć ją grubemi blokami lodu i spodziewa się, iż w ten sposób otrzyma w żądanym czasie naturalny tor ślizgawkowy.

**Przywódca mormonów,** John Taylor, zakończył życie w mieście nad Stolem jeziorem, w Utah. Wraz ze śmiercią Taylor'a tracą mormoni najenergiczniejszego orędownika swej sprawy i kto wie czy nie grozi im teraz zupełna zagłada w walce „z białym domem“ w Waszyngtonie, tembardziej, że dzisiejsze pokolenie mormonów nie jest bynajmniej wielozębstym bardzo zachwycane. Że się to przebiega może, najlepiej my wiemy, co z jedną żoną gdy ją co „ukasi“ nie możemy sobie dać rady, chyba, że mormoni mają jakiś papier na muchy... w nosie.

## Nekrologia.

† **Józef Lisowski,** przeżywszy lat 21 po długich a dolegliwych cierpieniach, opatrzonej św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 2 sierpnia 1887. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się we Czwartek 4 b. m. z domu pod l. 29 z Półwsia Zwierzynieckiego, o godz. 3 popołudniu wprost na cmentarz tantejszy.

## Nowy rozbój.

Wczorajsze pisma warszawskie przynoszą nam oburzający fakt despotyzmu pana gubernatora Hurki. Jest nim „postanowienie“ skazujące na karę studentów uniwersytetu i czasopisma za sprawę błażna Tanti'ego. Oto motywa:

„Warszawski Jenerał-gubernator, jenerał-adjutant Hurko, rozpatrzywszy przedstawiony przez urzędnika do szczególnych poruczeń, radcę koleg. Pankowa, raport o nieporządkach 13-go czerwca r. b. w cyrku Salomońskiego w Warszawie, oraz dołączone do raportu śledztwo i przekłady artykułów, pomieszczonych w polskich gazetach i dziennikach o cyrku Salomońskiego, znalazł, że nieporządki dokonane zostały tego wieczoru w cyrku przez studentów Cesarskiego uniwersytetu warszawskiego, przy udziale innych osób, na skutek uprzedniej między nimi umowy, że, oprócz nadzwyczajnych krzyków, wymierzonych przeciw kłownowi Tanti'emu, były z tłumu studentów rzucane na scenę kartofle i jajka, z których część wpadła między publiczność, że przy zatrzymaniu bardziej winnych wzniesienia nieporządków, tłum studencki stawiał na miejscu w cyrku opór żandarmom i policjantom z biciem tychże;

że niezadowolone przeciw kłownowi Tanti'emu i w ogóle przeciw cyrkowi Salomońskiego wynikło nie wskutek opowiadań kłowna Tanti'ego, jakoby obrażających dla polskich kobiet, o czem oświadczyli w swoich zeznaniach studenci, lecz wskutek tego, że przez kłowna Tanti i w ogóle w cyrku po większej części używany był w opowiadaniach i innych razach język rosyjski a nie polski, albo jaki inny; na koniec, że studenci, którzy dopuścili się 13-go czerwca r. b. nieporządków, byli bezpośrednimi wykonawcami w części życzeń niektórych osób ze społeczeństwa polskiego, a głównie działali pod wpływem szkodliwego kierunku który się objawił w gazetach polskich, z których pewna część wprost zwracała uwagę na używanie w cyrku języka ogólnie niezrozumiałego i wyraźnie zalecała spełnienie skandalu przeciw obrażającej ich narodowość innowacji; z tego więc powodu Jenerał-adjutant Hurko, uznaje za konieczne na winnych w sprawie całej tej uczestników w nieporządkach 13-go czerwca i wydawców gazet polskich wymierzyć odpowiednie kary.“

Kary te są: 1) trzech studentów, (między nimi jednego moskala) skazano na areszt 2-miesięczny, dwóch na 6-ciotygodniowy, dwóch na miesięczny, a 23-ch na dwutygodniowy; 2) pana J. Sosnowskiego mieszkańca Warszawy skazano na areszt 2-miesięczny, a p. L. Rekowskiego na 6-tygodniowy; 3) wydawców pism skazano na kary pieniężne, jak następuje: wydawcę „Prawdy“ na 300 rs., wydawców „Tygodnika Młod“, „Tygodnika Ilustrowanego“, „Kółców“ i „Przeglądu Tygodniowego“ po 500 rs., wydawcę „Kuryera Codziennego“ na 750 rs., wydawcę „Biesiady Literackiej“ na 1,000 rs., wydawcę „Gazety Polskiej“ na 1,500 rs., wydawców „Życia“, „Kłosów“ i „Dziennika dla Wszystkich“ po 2,000 rs., wreszcie wydawcę „Kuryera Warszawskiego“ na 2,500 rs.

Oceny tego faktu nie podajemy, boć to zbyt cenne, tyle tylko dodać należy, że artykuły w pismach przepuściła cenzura warszawska, nie w nich karygodnego nie znalazłszy. „Narodni Listy“ mają sposobność do artykułu wstępnego na cześć satrapy warszawskiego i matuszki Rassii.

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

**Michał Nikiforowicz Katkow,** głośny publicysta rosyjski, wydawca „Moskowskich wiadomości“, zmarł 1 sierpnia o godzinie 4 popołudniu w swojej posiadłości w Zameńskim w 67 r. życia. Katkow urodził się w roku 1820 w Moskwie z rodziny bojarskiej. Tam kończył szkoły i uniwersytet. Był później dla dopełnienia wykształcenia słuchaczem w uniwersytetach królewskim i berlińskim, gdzie stał się gorliwym uczniem Schellinga. Za powrotem do Rosji został profesorem filozofii w uniwersytecie swego miasta rodzinnego. W pierwszych chwilach swego zawodu był do tego stopnia liberałem, że gdy car Mikołaj ograniczył wolność nauczania, Katkow opuścił katedrę profesorską i rozpoczął karierę dziennikarską. W r. 1856 zaczął wydawać na własną rękę dziennik „Ruskij Wiestnik“, który można poczytać za antytezę jego dzisiejszych poglądów. Rok 1863 spowodował w Katkowie radykalne przeobrażenie. Z liberała został zwolennikiem bezwzględniego samowładztwa.

Od roku jeszcze 1861 został propagatorem rosyjskości tradycyjnej, w nowym swoim organie „Moskiewskich Wiadomościach“ ogłaszał tylko wschodnią, rodzinną kulturę za rzeczywistą i boską niemal kulturę, zwąc cały Zachód zgnilym i przeznaczonym na zagładę. Wpływ jego w państwie był niezmierny. Wyśłanie Murawiewa do Wilna, odwołanie Wielopolskiego z Warszawy, ustanowienie komisji włościańskich pod Miłutynem dla szybkiej rusyfikacji wszystkich terytoriów państwa, pomysł nakazujący zrusyfikowania Niemców nadbałtyckich, wszystko to było dziełem Katkowa. W reformach uniwersyteckich był Katkow stanowczym przeciwnikiem nauk przyrodniczych. Popierał ze wszystkich sił klasycyzm, i na tej podstawie reformowano i zakładano nowe gimnazja. Jemu także stanowczo przypisują przeważny wpływ u dworu po śmierci cara Aleksandra II. On miał wpłynąć na dymisyę Loris-Melikowa i wielu innych dygnitarzy państwa, których zapatrywań nie podzielał. Ofiarowanego mu stanowiska ministra oświecenia nie przyjął w ostatnich czasach, natomiast chętnie przyjął godność tajnego radcy. Katkow, na koniec, zdziałał skasowanie statutu uniwersyteckiego z roku 1863, nadanego przez Aleksandra III, statutu, który zapewniał naukom wszelką wolność. W ostatnich chwilach, jak donoszono, popadł był Katkow w niełaskę u dworu, i okoliczność ta podobno wpłynęła na stan jego nerwowy tak niepomysłnie, że

zachorował, i po krótkiej chorobie nie powstał więcej z łoża.

W Wiedniu bawi od przedwczoraj bułgarski minister spraw zewnętrznych Konstanty Naczewicz. Krótko po przyjeździe udał się do pałacu Koburg, gdzie aż do pół do 12-tej miał konferencję z księciem. Również popołudniu wydał się pan Naczewicz wraz z panem Stransky'm — niewiadomo jednak gdzie. To tylko pewna, że z jakąś dyplomatyczną misją. Ciągłe te wizyty wpływowych osób z Bułgarii, świadczą, że szybkość rozwiązania całej tej sprawy leży księciu bardzo na sercu; w Wiedniu też ruch w tej sprawie ogromny. W niedzielę przyjmował książe w tej sprawie w pałacu poselstwa ambasadora włoskiego, kawalera Nigra, który przedtem porozumiewał się z przedstawicielami Niemiec i Anglii, księciem Reuss i Sir Augustem Paget. W poniedziałek turecki poseł Nasry Bey w tej sprawie udał się do pałacu Koburga. Książę jednak był już w drodze do Ebenthal. — O rezultacie realnym tych konferencji nikt nie wie — niezbyt są one szczęśliwe, gdy agencja Havasa sygnalizuje, że Wysoport ostrzega telegraficznie księcia, aby wśród toczących się rokowań między mocarstwami nie udawał się do Sofji. Tymczasem lud i regencya spodziewają się jego przybycia lada chwila. 40 emigrantów opuściło już Odessę, aby brać udział w zbliżających się wypadkach. Część ich zaopatrzona w pieniądze przez komitet słowiański, udała się na Konstantynopol do Bułgarii; inna część wyjechała do Serbii. W Odessie jest bułgarskich emigrantów jeszcze do 30-tu. Także i członkowie regencyi wyjechali z Warny do Ruszcuku: w trzech dniach mają być w Sofji. Tutaj niecierpliwość ludu wzrasta do najwyższego stopnia. Krążą pogłoski, że ma być wprowadzoną w życie propozycję Nelidowa, aby ustanowić regenta, któryby izbę rozwiązał i nowe wybory rozpiął. Tendencyjna ta wieść wywołała wielkie oburzenie. Nikt ani na chwilę nie wątpi, że jedynym możliwym rozwiązaniem kwestyi bułgarskiej jest — wprowadzenie na tron księcia Ferdynanda.

## Własne telegramy Kurjera

**Wiedeń 2 sierpnia.** W skutek śmierci Katkowa, kursa giełdowe notuje ceduła: „fest“ (silna), akcje zaś kredytowe 283.50.

**Paryż 2 sierpnia.** Pojedynek między Ferry'm a Boulangerem ma się odbyć jutro na pistolety.

**Londyn 2 sierpnia.** Według informacji Timesa, ks. Koburg nie pojedzie do Bułgarii, gdyż porozumienie z Rosją nie przyszło do skutku.

**Wiedeń 2 sierpnia.** Oficjalny komunikat, jaki przynosi dzisiejsza „Wiener Zeitung“ w sprawie zniesienia niektórych mało uczęszczanych szkół średnich w pojedynczych prowincjach Monarchii, zawiera odnośnie do Galicyi jedynie odmowę kreowania piątego gimnazjum we Lwowie, niższego gimnazjum w Podgórzu i niższego gimnazjum w Nowym Targu, a w miejsce tej odmowy rozszerza niższe gimnazjum w Bochni. W prowincjach natomiast niemieckich, włoskich i czeskich bardzo wiele szkół średnich ma zostać zwiniętych. W Przemyślu będą otwarte paralelki ruskie.

**Moskwa 3 sierpnia.** W pobliżu Moskwy położona dzielnica zabudowana pięknymi willami Sokolniki stała się pastwą płomieni, 21 przepysznych pałacyków spłonęło. Ogień wszczął się na 4 rogach. Podobno sprawa to nihilistów, znaleziono bowiem po podworcach rozrzucone proklamacye nihilistyczne.

Główny redaktor i wydawca:

Kazimierz Bartoszewicz.

Odpowiedzialny Redaktor:

Bolesław Dembowski.



# SŁOWNIK LINDEGO

egzemplarz zupełnie nowy, z nierozciętymi kartkami jest do nabycia w administracji „Kurjera” za 18 złr.

Księgarnia K. Bartoszewicza i Administracja „Kurjera Krakowskiego” w Krakowie (hotel Saski), wysyła franco za nadesłaniem 5 złr. 20 ct. Akcye Towarzystwa Sztuk Pięknych.

## ARCHITEKT i konces. BUDOWNICZY ANTONI SIEDZEK

mieszka teraz we własnym domu

LUBICZ 19

w Willi Wandy naprzeciwko ogrodu Strzeleckiego.

BIURO znajduje się tymczasowo na budowie Hotelu Lwowskiego.

### Tylko Prenumeratorzy „Kurjera Krakowskiego”

wykazujący się biletą prenumeracyjną, mogą nabywać w Administracji następujące dzieła po cenach dla nich specjalnie niesłychanie niższych:

Asnyk (El-y). Cola Rienzi, dramat w 5 aktach. Cena 2 złr. zn. na . . . 40  
Bartoszewicz Julian. Historia pierwotna Polski, 4 wielkie tomy. Cena 14 złr. zn. na . . . 450  
— Szkice z czasów saskich. Cena 3 złr. 50 ct. zn. na . . . 125  
— Studya historyczne i literackie. Cena 3-ch wielkich tomów 150 złr. na . . . 3—  
— Anna Jagiellońska, 2 tomy razem. Cena 3 złr. 50 ct. zn. na . . . 125  
— Szkice dziejów kościoła ruskiego w Polsce. Cena 4 złr. zn. na . . . 160  
— Książ i Książę. Cena 60 ct. zn. na . . . 20  
Bartoszewicz Kazimierz. 40 kronik humorystycznych. Cena 160 ct. zn. na . . . 60  
Buszczyński St. Sady cudzoziemców o Polsce. Cena 60 ct. zn. na . . . 25  
— Kraszewski-wieźń i Niemcy, Wydanie 2gie. Cena 30 ct. zn. na . . . 10  
Choiński Teodor. Jeske. Z miłości, opowieść jakich wiele. Cena 1 złr. zn. na . . . 30  
— Henryk Heine, portret literacki. Cena 1 złr. 50 ct. zn. na . . . 50  
Dzieduszycka An. Listy nauczycielki. Cena 1 złr. zn. na . . . 25  
Dzieduszycki Izidor dr. Der Patriotismus in Polen in seiner geschichtlichen Entwicklung. Cena 250 złr. zn. na . . . 80  
Hoffmann. A. W. Wstęp do nowoczesnej chemii, z 5 wydań niemieckiego. Cena 3 złr. 50 ct. zn. na . . . 80  
Jellinek Edward. Polskie panie i dziełce, przełożyła z czeskiego Marya — Gr. Cena 1 złr. zn. na . . . 30  
Kraszewski J. I. Tomko Prawdzie, wie — rutna bajka. Cena 60 ct. zn. na . . . 20  
— Gawędy o literaturze i sztuce. Cena 150 ct. zn. na . . . 40  
— Wieczory Drezdeńskie. Cena 2 złr. 40 ct. zn. na . . . 80  
Łoziński Wł. Galicjana. Cena 150 ct. zn. na . . . 50  
Mill John Stuart. O rządzie reprezentacyjnym. Cena 240 ct. zn. na . . . 40

Moraczewski. Dzieje Rzpltej polskiej, 2 wyd. 9 tom. Cena 24 złr. zn. na . . . 8—  
Niemcewicz J. U. Powieści poetyczne i drobne wiersze. Cena 1 złr. zn. na . . . 30  
— Leibe i Sióra. 2 tomy razem. Cena 60 ct. zn. na . . . 20  
— Bajki oryginalne. Cena 60 ct. zn. na . . . 20  
— Jan z Tenczyna, pow. historyczna, 3 tomy razem. Cena 150 ct. zn. na . . . 40  
Müller Maks. prof. Religia jako przedmiot umiejętności porównawczej. Cena 120 ct. zn. na . . . 30  
Opaliński. Satyry. Cena 80 ct. zn. na . . . 40  
Podolski Gabr. Junosza. Teki historyczne wydane przez K. Jarochońskiego w 6 tomach. Cena 24 złr. zn. na . . . 6—  
Rachunek polskiego sumienia, przez S. Buszczyńskiego. Cena 75 ct. zn. na . . . 20  
Robertson. Kurs języka francuzkiego bez pomocy nauczyciela. 2 tomy. Cena 4 złr. 60 ct. zn. na . . . 150  
Schmidt Henryk. Szkice historyczne dziejów 30-letniego panowania Stanisł. Augusta z 8 ryc. rysunku Kossaka i W. Eljasza. Cena 120 ct. zn. na . . . 30  
Stadnicki Kaz. br. Przyczynek do heraldyki polskiej. Cena 180 ct. zn. na . . . 80  
— Bracia Władysława Jagiełły, cena 450 ct. zn. na . . . 150  
Stebelski X. Ign. Dwa wielkie światła na horyzoncie polockim, (dzieło ważne do dziejów Unii) 3 tomy. Cena 7 złr. zn. na . . . 2—  
Szajnoch. Szkice historyczne i Początek lechicki Polski 4 t. Cena 12 złr. zn. na . . . 4—  
— Lechicki początek Polski (osobno inne wydanie) Cena 4 złr. zn. na . . . 120  
Szujski. Dzieje literatury świata niechrześcijańskiego. Cena 330 złr. na . . . 125  
Wermonty Dr. Historia literatury francuskiej. Cena 5 złr. zn. na . . . 1—  
Zalewski K. Góra nasi, komedia w 5ciu aktach. Cena 160 ct. zn. na . . . 60

# „NIAGARA”

powieść o stu trzydziestu kobietach

Leona Gozłana

WYSZŁA NAKŁADEM KSIĘGARNI  
K. BARTOSZEWICZA

i jest do nabycia po cenie 80 ct. za egzemplarz, z przesyłką pocztową 90 ct.

### TEATR LWOWSKI w KRAKOWIE.

Dziś

Występ pani Adolfiny Zimajer.

## Pierścień rodzinny

opierka w 3 aktach Audrana.

Osoby:

Król Ireneusz	—	—	—	—	Pan Piasecki
Olivier jego syn	—	—	—	—	Pan Recki.
Griffardio, nauczyciel	—	—	—	—	Pan Myszkowski.
Rositta jego żona	—	—	—	—	Pani Kasprowiczowa
Gilletta	—	—	—	—	P. A. Zimajer.
Hrabia Roger de Lignolle	—	—	—	—	Pan Laskowski
Seneszał	—	—	—	—	Pan Gasiński.
Barigoul, oberżysta	—	—	—	—	Pan Senowski.
laudry	—	—	—	—	Pan Koncewicz.
Ryszard ) przyjaciele Rogera	—	—	—	—	Pan Łomiński.
Chateauf	—	—	—	—	Panna Borodziej.
Boislaurier	—	—	—	—	Panna Wilkus.
Autosia	—	—	—	—	Panna Nowicka.
Zuzia	—	—	—	—	Panna Zion.
1-sza Dama	—	—	—	—	Panna Piwońska.
2-ga Dama	—	—	—	—	Pani Michłowicz.
Wiesniak	—	—	—	—	Pan Nowiński.

### Drobne ogłoszenia.

Za drobne ogłoszenia płaci się za 1 raz takse 10 ct. i po 1 cencie od wyrazu, za razy następne takse 5 centów i po pół centa od wyrazu.

**Seminarzystka** ukończona z chlubnymi świadectwami, władająca biegle językiem francuskim i niemieckim poszukuje lekcji. — Adres Z. 1.000.000 poste rest. Kraków.

**PAPUGA** mała umknęła wczoraj z klatki, kto ją złapał, zechce za stosownem wynagrodzeniem zwrócić ją przy ulicy Tomaszki Nr. 31. 3-3

**Dom** murowany (trzy pokoje, kuchnia, ogródek) do sprzedania. Półwie Zwierzyńskie 1. 9. 31-31

**Pokój** frontowy tygodniowo lub miesięcznie zaraz do wynajęcia. — Plac Dominikański 1. 2.

**Dom** murowany, łazienki parowe i wanny oraz parcie podzielone na 4 części, dwie od ulicy Wiślanej, dwie od plant w Podgórzu do sprzedania. — Wiadomość ulica Wiślana Nr. 189. 3-5

**Śluchacz II-go roku politechniki lwowskiej** poszukuje na czas wakacji lekcyi. Wiadomość w Administracji „Kurjera”. 2-2

**Uzdolniony** subiekt z handlu papieru znajduje umieszczenie za kaucją natychmiast. Wiadomość w drukarni A. Koziańskiego przy ul. Szewskiej w Krakowie.

### Kursa pieniędzy i papierów publicznych. Kraków, 3 Sierpnia 1887.

	płaca	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	110 —	111 —
Marki niemieckie	61 25	61 75
20-frankówki za sztukę	9 92	9 98
<b>Oblig:</b>		
Za 100 złr. wartości imiennej oprócz kuponu bież.		
Galic. obligacje indemnizacyjne	104 —	103 75
4 1/2% gal. pożyczka krajowa	94 75	95 50
5% oblig. komun. gal. banku krajowego	100 —	100 75
<b>Listy zastawne:</b>		
4 1/2% listy gal. banku krajowego	95 50	96 25
5% galic. Tow. Kred. Ziem.	101 50	102 50
4 1/2% galic. Tow. Kred. Ziem.	98 50	99 40
4% galic. Tow. Kred. Ziem.	95 75	96 50
41 lat	92 75	93 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem.	92 —	92 50
56 lat		

6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat	98 —	99 —
5% galic. Banku Hipot. z 10% premii	102 75	103 50
5% galic. Banku Hipot. bez premii	99 75	100 50
<b>Losy:</b>		
Miasta Krakowa	18 —	19 —
„ Stanisławowa	29 50	31 —
<b>Warszawa, 3 Sierpnia 1887.</b>		
Za 100 — Rubli wart. imie. oprócz kup. bież.		
5% listy Tow. Kred. Ziem. I. serye duże	100 50	101 25
4% listy likwidacyjne	92 50	93 50

### Telegramy:

Wiedeń, 3 Sierpnia 1887.  
Renta wspólna pap. opod. 8160 Akcye kredytowe 28280, Dukaty 591.  
Berlin, 3 Sierpnia 1887.  
Guldenny austriackie 16280, ruble 17875.

### Pociągi na kolejach żelaznych od 1go Czerwca br.

#### Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: osobowy o g. 1046 rano, pociąg, kuryerski o g. 759 rano.  
Do Rzeszowa i Tarnowa lok. o 612 rano.  
Do Wieliczki: o g. 1115 przed poł.  
Do Wiednia: pociąg kuryerski o 655 rano, 937 wieczór, pociąg osob. o 537 rano, 920 przed poł., 300 po południu.

#### Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: osob. 233 popoł., mieszany o g. 507 rano, pociąg o g. 648 rano, kuryerski o g. 938 wieczór.  
Z Rzeszowa: lokalny o g. 820 wieczór.  
Z Wieliczki: o g. 735 wieczór.  
Z Wiednia: pociąg kuryerski o g. 848 wieczór, pociąg osobowy o g. 946 rano i o g. 950 wieczór.  
Z Prus: osobowy o g. 500 popoł. kuryerski o g. 848 wieczór i osobowy o g. 950 wieczór.  
Z Warszawy: osobowy o g. 946 rano, osobowy o g. 500 popoł., kuryerski o g. 725 rano.

### Pociągi na kolei Transwersalnej.

#### Odchodzą z Podgórza Piaszowa:

O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza.  
O godzinie 4 min. 34 po poł. do Skawiny Oświęcima.  
O godzinie 7 min. 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

#### Przychodzą do Podgórza Piaszowa:

O godzinie 9 min. 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.  
O godzinie 10 min 48 przed południem Skawiny, Oświęcima.  
O godzinie 7 min. 3 wieczór z Oświęcima, Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca.